

## Ja, ty i następna wojna

*Śniący chłopiec*, reż. Maciej Gorczyński, Teatr Miniatura w Gdańsku

 Anna Jazgarska 

aA aA aA



fot. Piotr Pędziszewski

**W *Śniącym chłopcu* Macieja Gorczyńskiego tytułowy Chłopiec (Sabina Romańczak) jest figurą swoiście paradoksalną.**

Z jednej strony wydaje się być – na tle wszystkich bohaterów uwikłanych w (nie)porządek sennego koszmaru – najbardziej „namacalny”. Pozbawiony rozmywającej tożsamość maski, najbardziej widoczny spośród znikających co rusz w zakamarkach sceny postaci, o dobrze słyszalnym, niezakłóconym głosie. Ale to on w końcu ewokuje sen, to on śni koszmar, który oglądamy. Z drugiej

jednak strony – to właśnie Chłopiec jest ze wszystkich bohaterów przedstawienia gdańskiej Miniatury najbardziej „ulotny”. Jest esencją, pierwszym i najważniejszym pierwiastkiem, którego nie da się wcisnąć w żaden kształt, którego nie da się oddać za pomocą żadnej maski.

W swoich fundamentach dramat Hanocha Levina ma zapisaną tragedię europejskich Żydów, którzy, ratując się przed Holokaustem, napotkali na ścianę nie do pokonania – odmowę pomocy, odmowę wstępu do świata, który stanowił ostatnią nadzieję na ratunek. Maciej Gorczyński przełożył historyczny konkret na symboliczny, uniwersalizowany obraz uchodźstwa w ogóle, z całym jego zatrważającym poczuciem osamotnienia, wyobcowania, przejmującym poczuciem braku własnego głosu. Obraz aż nazbyt dobrze znany z aktualnych doniesień z Europy, ze świata. Obraz przynależny każdej bez wyjątku wojnie.

Spektakl Miniatury rozgrywany jest w Sali Próby, której scenę zminimalizowano tu do niewielkiej przestrzeni otoczonej półprzezroczystymi, podświetlonymi nisko ścianami, które pełnią także rolę ekranów. Na nich wyświetlane są projekcje wideo, najpierw rozpoczynające przedstawienie Gorczyńskiego, następnie komentujące i dopowiadające poszczególne jego fragmenty. Centrum scenicznej przestrzeni stanowi drewniany podest. Mostek, który kończy się nagle, oddając charakter przebytej przez bohaterów spektaklu drogi – urywającej się w najbardziej brutalnym momencie, kiedy to na horyzoncie pojawia się wizja ratunku i wolności. Głównego bohatera przedstawienia Gorczyńskiego obserwujemy najpierw jako leżące, pogrążone w obezwładniającym śnie ciało. Wstaje ono na dźwięk głosu rodziców – Matki i Ojca (Jakub Ehrlich), wiecznych i wiecznie obecnych, jak wydaje się naiwnej, niedoświadczonej wyobraźni dziecka.

*Śniący chłopiec* pozbawiony jest wyraźnie zarysowanej linii fabularnej. Przedstawienie składa się z szeregu epizodów, przelewających się jeden w drugi, z których możemy wyciągnąć podwaliny uniwersalnej opowieści o każdej wojnie. Wojna niszczy Rodzinę, odbiera Ojca. Skazuje Chłopca i Matkę na tulaczkę, na ucieczkę, która, oddalając ich od potwornego koszmaru, przybliża jednocześnie do koszmaru innego, bolesnego chyba jeszcze bardziej. Podczas wędrówki, która kończy się zakleszczeniem pod murem odrzucenia, niezrozumienia i niechęci, Chłopiec i Matka powtarzają uniwersalny los Uchodźcy – odgórnie przegraną walkę o własną podmiotowość, konfrontację z uprzedzeniami, wszelkiego rodzaju nadużyciami, degradacją. Mityczna wyspa, do której docierają Chłopiec i Matka, uciekający przed potwornościami wojny, okazuje się inną, nie mniej jednak okrutną dla nich wersją wcześniejszego koszmaru.

Śnienie, o którym mowa w tytule spektaklu i dramatu Levina, ma tu znaczenie dwojakie. Jest ekwiwalentem ucieczki permanentnej, odciąża się od zła, wyparcia doświadczeń i wspomnień, zapomnienia. Jest byciem w zamkniętej, odizolowanej szczelnie od świata zewnętrznego czasoprzestrzeni, do której nie docierają odgłosy „realnej” rzeczywistości. Śnienie jest jednak również karnawałową odbitką przebytej traumy – zwielokrotniającą to, co najbardziej bolesne, dudniącą preraźliwym hałasem najbardziej przerażających dźwięków. W przedstawieniu Miniatury wojna, choć pozostawiona w tyle, obecna jest nieustannie pod postacią ubranych w klaunie maski grupki figur (Jacek Majok, Jadwiga Sankowska, Piotr Srebrowski, Krystian Wiecznyński, Mirosław Mularski). Wychodzą one co rusz zza półprzezroczystych, okalających scenę kotar i atakują Chłopca oraz jego Matkę wizjami uprzedniego cierpienia. Te same postaci transformują w „najnowszych” towarzyszy wędrówki – pośredników i przewodników, którzy używają Chłopca i jego Matki, wykorzystują ich niemoc, zagubienie, samotność i pragnienie schronienia, spokoju. Poetycki, nasycony symboliką tekst Levina ujawnia co chwilę dotkliwy konkret (po)wojennej egzystencji dziecka i próbującej ochronić je za wszelką cenę Matki – groźby, przemoc fizyczną i seksualną, na którą narażeni są i której doświadczają obydwie.

Ciało, tak istotne w twórczości Levina, jest też niezwykle ważne w spektaklu Macieja Gorczyńskiego. Uwyrażnieniu cielesnego aspektu ludzkiej egzystencji sprzyja dobór teatralnej metody – łączącej teatr maski z teatrem tańca. Reżyser główne role powierzył występującym w Miniaturze gościnnie tancerkom: Romańczuk i Ustowskiej (której postać gra zamiennie Ula Zerek), dzięki czemu pozawerbalny język opowieści jest tu silnie zaznaczony. Romańczuk i Ustowska za pomocą choreografii złożonej z konwulsyjnych często gestów i ruchów ujawniają to, co zapisane tu podskórnie, niewymawialne, niemożliwe do wypowiedzenia, oddania poprzez słowo. Ruch ciała przeczy tu często wypowiedzanemu słowu – to, co werbalizowane, często bowiem obarczone jest lękiem, przez co nieadekwatne do rzeczywistości. Ciało natomiast nie kłamie. Pokazuje jednoznacznie, czego chce i czego się obawia. Bardzo dobrze obrazują to sceny, w których Matka próbuje zakłinać rzeczywistość, budować słowem uludę końca nieszczęścia. Ciała nie pęta konwenans, ciało wyraźnie pokazuje wszystkie uczucia – strachu, niewiary, braku nadziei. Podobnie jest w scenie, w której Chłopcu i Matce oferowana jest pozorna pomoc. Za cenę pewnych „przywilejów” wobec potencjalnego „wybawcy”, który obscenicznym ruchem ujawnia swoje intencje.

Przedstawienie nie jest łatwe w odbiorze. Utrzymane w narracji sennego koszmaru, operuje albo symbolem, albo trudnym do zaakceptowania, zaznaczonym w fizyczności konkretem. Wymaga skupienia, czytania gestów, ruchów, wnikliwego śledzenia odrębnych, łączących się wielokrotnie, ale też często przeczących sobie czy zakłócających się wzajemnie komunikacyjnych przestrzeni. Reżyserowi udało się tu zbudować przestrzeń projektowaną prawami (albo raczej bezprawiem) snu – ciasną, ciemną, ze spotwornianymi szczegółami, w wielu miejscach zatartą i ciemną. W skonstruowaniu takiego świata pomogła świetna mocna muzyka Piotra Pawłaka oraz surowa, monochromatyczna niemal scenografia Iwony Bandzerewicz, której centralny element – drewniany pomost – jest tu bardzo dobrze ograny. Aktorskie zadanie, z którym musi mierzyć się tu zespół przedstawienia, wymaga swoistej pokory, bowiem poszczególne role funkcjonują właściwie jedynie w ścisłym spojeniu z innymi. Bohaterowie stanowią jedną masę, podzieloną w zależności od sceny na pomniejsze skupiska – oprawców i ofiar. Chłopiec i Matka również istnieją głównie w zespoleniu, co uwidacznia się w konstrukcji choreograficznej; jeśli odrywają się od siebie czy innych, to tylko incydentalnie. W takim rozkładzie sił najlepiej poradzili sobie Katarzyna Ustowska – w bardzo dobrej, skupionej nieustannie na szczególe roli Matki, oraz Piotr Srebrowski – wypadający przekonująco zarówno w masce, jak i poza nią.

W przedstawieniu Gorczyńskiego bardzo wyraźnie ukazano „skazę” wszystkich wojennych ofiar – zamaskowywanie potwornego poczucia straty. Wyraźnie też mówi się tu o pewnej potwornej prawidłowości. „I to jest całe sedno tej poniżającej sprawy:/ że możemy dalej żyć/ bez tego, co nam najdroższe” – pisze w swoim dramacie Levin. Zarówno Chłopiec, jak i jego Matka, nie potrafią poradzić sobie ze świadomością, iż śmierć drugiego, najdroższego człowieka nie kończy własnego życia. Że życie to dalej może trwać bez względu na dudniącą w nim pustkę. O tym przekonuje każda wojna.

17-05-2019

Teatr Miniatura w Gdańsku  
Hanoch Levin  
*Śniący chłopiec*  
tłumaczenie: Agnieszka Olek, Michał Sobelman  
adaptacja i reżyseria: Maciej Gorczyński  
scenografia, projekcje wideo: Iwona Bandzerewicz  
muzyka: Piotr Pawlak  
konstrukcja instrumentów muzycznych: Piotr Pawlak, Romuald Wicza-Pokojski  
obsada: Jakub Ehrlich, Jakub Majok, Sabina Romańczak/Ula Zerek, Jadwiga Sankowska, Piotr Srebrowski, Katarzyna Ustowska, Krystian Wiecznyński, ze specjalnym udziałem Mirosława Mularskiego  
premiera: 27.04.2019

HANOCH LEVIN | MACIEJ GORCZYŃSKI | GDAŃSK | MIEJSKI TEATR „MINIATURA”

*Śniący chłopiec*, reż. Maciej Gorczyński, Teatr Miniatura w Gdańsku



Fot: Piotr Pędziszewski



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY



Miejski Teatr „Miniatura”

PRZECZYTAJ TEŻ



Małwina Głowacka

Nie każcie nam zakładać gorsetów



Krzysztof Teodorowicz

Burza prawie bez słów



Mariusz Bieliński

Kokardenia



Janusz Majcherek

Przyszła wiadomość



Krzysztof Mroziewicz

Jan Karol Krótkotrwały



Leszek Półka

Dunkan nie chce umierać

BĄDZ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA  
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

